

Dziś w Teatrze Powszechnym

# Światowa prapremiera włoskiej sztuki

## „Bel-Ami i jego sobowtór”

665

— Uwaga, powtarzamy finał! Uwaga! Reżyser Giovanni Pampiglione ustawiając inwalidzki wózek dla Maupassanta wydaje jednocześnie setki dyspozycji dla aktorów, operatorów światła, inspicjenta... Za chwilę padną końcowe słowa sztuki... Światła reflektorów koncentrują się na odtwórcy głównej roli — Wojciechu Pszoniaku. To już ostatnia próba przed premierą. Z niej właśnie pochodzą zdjęcia naszego fotoreportera.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)



Koncert gry aktorskiej daje w tym przedstawieniu odtwórca głównej roli —  
Wojciech Pszoniak Fot. — K. CHWIEJCZAK

# „Bel-Ami i jego sobowtór”

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Dziś, 11 października, za kilka godzin, „Bel-Ami i jego sobowtór” utwór współczesnego włoskiego dramaturga Luciano Codignola, wchodzi na afisz warszawskiego Teatru Powszechnego. Poza Wojciechem Psoniakiem główne role grają: Mirosława Dubrawska, Elżbieta Kępińska, Władysław Kowalski, Gustaw Lutkiewicz i Bronisław Pawlik. Opracowanie scenografii — André Acquart. Nie jest to jednakże zwykła premiera. Na początku sezonu teatralnego Powszechny sprawił mieszkańcom stolicy nie lada niespodziankę. Warszawskie przedstawienie jest bowiem światową prapremierą tej sztuki. Widzowie włoscy zobaczą ją dopiero za miesiąc. Na ostatnie próby i prapremierę przyjechał do Warszawy autor — Luciano Codignola, którego poprosiliśmy o kilka słów dla Czytelników Kuriera.

— Cieszę się, że mój „Bel-Ami” będzie grany w Warszawie. Od lat znam i cenię polski teatr, współczesnych dramaturgów, aktorów. Ostatnie próby obserwowałem z prawdziwą satysfakcją i bardzo jestem ciekaw, jak warszawska publiczność przyjmie tę sztukę. Problemy, jakie w niej poruszam, mają bowiem charakter uniwersalny, dotyczy każdego z nas. Na pytania jakie stawiam moim bohaterom, jakie stawiają sobie oni sami, szuka odpowiedzi każdy człowiek, niezależnie od miejsca zamieszkania, koloru skóry czy pozycji społecznej.

• Jak wiele pozostało w tej sztuce z samego Maupassanta?

— Przypuszczam — mówi reżyser Giovanni Pampiglione — że wiążę, znający powieść i nastawiony wyłącznie na obejrzenie kolei losów literackiego bo-

hatera Maupassanta, będzie szaszkowny. Podobnie, jak aktorzy podczas pierwszych prób, gdy wspólnie szukaliśmy „klucza” do tej sztuki. Luciano Codignola nie zapisał Maupassanta, ale napisał zupełnie nowy utwór. Sztuka ta splatając ze sobą akcję powieściową z wątkami autobiograficznymi Maupassanta jest rodzajem dyskursu o moralności artystycznej, o sensie życia, twórczości. Imponuje odwaga w poruszaniu problemów i spraw tw. ostatecznych. Uważam, że „Bel-Ami i jego sobowtór” Codignola jest najciekawszym włoskim utworem dramatycznym ostatnich lat i dobrze się stało, że polscy miłośnicy teatru będą mieli okazję obejrzeć go tak szybko. (aw)



Autor sztuki — Luciano Codignola i reżyser — Giovanni Pampiglione udzielał aktorom ostatnich rad i wskazówek  
Fot. K. CHWIEJCZAK